Cena numeru 20 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 90 | Piątek, 21 listopada 1941 r. | Rok I

Nieudany wypad Brytyjczyków z odsieczą na Tobruk

Broń lotnicza trzyma prym

w walkach na Wschodzie

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA, 21. 11. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 20 listopada:

Operacje ofensywne na froncie wschodnim mają w dalszym ciągu przebieg pomyślny.

Lotnictwo bombardowało sowieckie bazy lotnicze na północno-wschodnim wybrzeżu Morza Czarnego i w rejonie środkowym rzeki Don. Formacje lotnicze atakowały na środkowym odcinku frontu i na wschód od Wołchowa transporty i węzły kolejowe. Silne eskadry lotnictwa obrzuciły Moskwę bombami burzącymi i zapalającymi. Pod Leningradem zestrzeliły w brawurowym ataku dwa roje myśliwców niemieckich z większej, uciekającej eskadry transportowej 8 nieprzyjacielskich maszyn.

W walce przeciw Anglii zatopiono bombami u Wysp Owczych statek handlowy średniej wielkości. Dalsze ataki skierowane były przeciw wojennym zakładom u południowo - zachodniego wybrzeża. Kontynuowano minowanie z powietrza portów angielskich.

U brzegów Flandrii odparły łodzie patrolowe atak angielskich łodzi bez własnych strat. Jedną nieprzyjacielską łódź zapalono. Należy liczyć się z jej stratą.

W Afryce Północnej od kilku dni w pogotowiu będące na południe i południowy zachód od Sidi Omar oddziały brytyjskie ruszyły w dniu 18 listopada do ataku w kierunku Tobruku. Dzięki natychmiastowemu kontratakowi na zachód od Sidi Omar zostały silne oddziały angielskie odrzucone z wielkimi dla nich stratami. Liczne czołgi zostały zniszczone.



BATERIE WŁOSKIE NA JEDNEJ Z WYSUNIĘTYCH POZYCJI POD TOBRUKIEM.

BERLIN, 21. 11. — Lotnictwo niemieckie przeprowadziło ponownie nieprzerwane ataki na całym froncie wschodnim. Szereg lotnisk sowieckich znalazło się pod gradem bomb niemieckich. Zniszczono przy tym lub uszkodzono wielką ilość samolotów sowieckich. W rejonie Moskwy przeprowadzono ataki na linie kolejowe. W czasie tej akcji zdołano zniszczyć jeden pociąg pancerny; drugi zaś pociąg pancerny, 8 pociągów transportowych i kilka lokomotyw ciężko uszkodzono.

Również na południowym odcinku frontu, zwłaszcza na wscnód od Tyflinu, lotnictwo niemieckie zaatakowało kilka linij kolejowych i przerwało je. Cztery pociągi transportowe padły ofiarą bomb niemieckich. Inne eskadry bojowe lotnictwa niemieckiego bombardowały skoncentrowane oddziały wojskowe i pozycje artylerii bolszewickiej w tym samym rejonie bojowym, zadając nieprzyjacielowi dotkliwe straty w ludziach i materiałach.

Na południowym odcinku frontu, niemieckie samoloty bojowe przypuszczały ataki na port w Sebastopolu, przy czym odniósł uszkodzenia parowiec transportowy średniej wielkości. W tym samym rejonie przerwano również linie kolejowe, uszkadzając 5 pociągów transportowych.

BERLIN, 21. 11. — Na kilku odcinkach frontu wschodniego warunki atmosferyczne uniemożliwiają obecnie nowe operacje ofensywne. Już pierwsze sprawozdania o tych operacjach pozwalają na wyrobienie sobie pojęcia o rozmiarach nowych sukcesów. Fakt wzięcia w ciągu ostatnich trzech dni do niewoli 10.000 jeńców, jest równoznaczny z rozbiciem co najmniej jednej dywizji sowieckiej. Jeżeli w tym samym okresie czasu zniszczono 171 czołgów sowieckich, to cyfra ta oznacza, że około 6 dywizji bolszewickich utraciło całą bojową siłę pancerną.

Dzięki nieprzerwanym atakom, przy użyciu bomb i broni pokładowej, rozbito w wielu miejscach próby podjęte przez bolszewików celem ponownego zorganizowania swoich oddziałów. Same tylko niemieckie samoloty nurkowe zniszczyły onegdaj na niewielkim obszarze 11 dział i 230 pojazdów mechanicznych.

Komunikat fiński

HELSINKI, 21. 11. — Państwowe fińskie biuro prasowe komunikuje

Odcinek frontu Hanko: W dalszym ciągu ożywiona działalność artylerji nieprzyjacielskiej. Własna artyleria odpowiadała ogniem, zmuszając nieprzyjacielskie baterie do milczenia.

Przesmyk Karelski: Słaby obustronny ogień zaporowy oraz działalność oddziałów wywiadowczych.

Front rzeki Swiru: Słaby obustronny ogień zaporowy aż do odcinka Jandeda, na którym zaznaczyła się ożywiona działalność artyleryjska, oraz miotacze granatów.

Front wschodni: Walki na południowych odcinkach, w których wojska fińskie osiągnęły lokalne sukcesy. Na odcinkach północnych — sytuacja nadal bez zmiany. W niektórych miejscach ożywiona działalność artyleryjska i miotaczy granatów.

Morskie jednostki bojowe: Znikome operacje nieprzyjacielskie w Zatoce Fińskiej.

Lotnictwo: jednostki lotnictwa fińskiego kontynuowały bombardowanie murmańskiej linji kolejowej na północ od miejscowości Karhumaeki.

Ani maszyn, ani pilotów

ANKARA, 21. 11. — Z Singking donoszą, że Sowiety muszą się liczyć z poważnym brakiem samolotów, gdyż dostawy maszyn ze Stanów Zjednoczonych zupełnie ustały, z powodu złych warunków atmosferycznych, jak również braku pilotów.

Katastrofalne straty w samolotach na froncie europejskim, które przyczyniły się także do zmniejszenia sowieckiego stanu lotnictwa na Dalekim Wschodzie o 2/3, uniemożliwiają bolszewikom zrealizowanie swych pierwotnych planów wysłania pilotów na Alaskę.

Amerykańska kontrola dostaw dla Anglii

SZTOKHOLM, 21. 11. — Komisja złożona z północno-amerykańskich rzeczoznawców chce się na miejscu w Anglii przekonać co do sposobu użycia dostaw z Ameryki, w następstwie czego komisja amerykańska mieć będzie wgląd w księgi handlowe angielskich firm eksportowych.

Nowy szef sztabu

GENEWA, 21. 11. — Szef brytyjskiego generalnego sztabu imperialnego, gen. sir John Dill, opuszcza w dniu 25 grudnia br. zajmowane stanowisko, przechodząc na emeryturę. Jak donosi agencja Reutera, na stanowisko jego następcy desygnowany został gen. sir Allan Brocke, główny dowódca wojsk macierzystych. Dill udaje się do Bombaju na stanowisko gubernatora. Na stanowisko następcy sir Henry Pownalla, w charakterze zastępcy szefa imperialnego sztabu generalnego, wchodzi gen.-major Nye.

Odrzucone dementi

TOKIO, 21. 11. — Tojo, japoński minister spraw zagranicznych, objaśnił ambasadora sowieckiego, który zaprzeczył, jakoby „Kahimaru" najechał na miny sowieckie, że rząd japoński nie przyjmuje tego rodzaju nieszczerych wyjaśnień do wiadomości.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych

STAMBUŁ, 21. 11. — Rząd Iraku zerwał stosunki dyplomatyczne z Vichy i Tokio. Obydwa poselstwa zostały natychmiast zamknięte. Poseł Iraku w Vichy został odwołany.

ANKARA, 21. 11. — Na życzenie brytyjskich władz wojskowych, zwrócił się rząd egipski do rządu francuskiego w Vichy, hiszpańskiego i japońskiego z wezwaniem do zamknięcia konsulatów w Egipcie.

Dwie trzecie wybrzeża Morza Azowskiego zajęte

Flota sowiecka zmuszona do wycofania się na Morze Czarne

Po zdobyciu Kerczu Morze Azowskie stało się do pewnego stopnia „jeziorem śródlądowym", którego wybrzeże w 2/3 zajęte jest przez Niemców. Jedyne bowiem wyjście na Morze Czarne, mianowicie cieśnina Kerczu, jest tak wąska, że posiadając Kercz, Niemcy panują nad nią w zupełności. Morze Azowskie posiada jednak dość znaczny obszar, około 38.000 km. kw., co odpowiada połowie obszaru Szkocji. W czasie od



grudnia do marca morze zamarza regularnie, ponieważ wpływające tu rzeki, przede wszystkim Don, wprowadzają do niego wielkie masy słodkich wód.

W tych warunkach też położone nad Morzem Azowskiem porty, z wyjątkiem Kerczu na Krymie i Rostowa u ujścia Donu, nie posiadają większego znaczenia. Bolszewicy, którzy znajdują się jeszcze tylko na wschodnim brzegu morza, posiadają do dyspozycji jedynie zupełnie małoznaczący port Jejsk, miasto liczące 50.000 mieszkańców. Jednak i ten port nie przyniesie im wielkiego pożytku, ponieważ rychłe zamarznięcie portu zmusi do opuszczenia go przez lżejsze jednostki bolszewickiej floty wojennej.

Sowiety w roli drugiej Francji

KOPENHAGA, 21. 11. — Jak donosi agencja Reutera, poseł Wodgewood zwrócił się w Izbie Gmin pod adresem Churchilla z pytaniem, jak się kształtuje współpraca poszczególnych rodzajów broni Wielkiej Brytanii z wojskami sowieckimi — oraz czy jest ona tak ścisła, jak w swoim czasie współpraca z Francją? W odpowiedzi Churchill oświadczył potakująco, zaznaczając, że należy tym razem uwzględnić położenie geograficzne i trudne warunki.

Wołga pod lodem

ANKARA, 21. 11. — Według nadeszłych tu wiadomości, musiano wstrzymać całą sowiecką komunikację okrętową koło Samary, w rejonie nowej siedziby rządu sowieckiego, z powodu zamarznięcia Wołgi.

Parlament japoński jednogłośnie

udzielił poparcia rządowi

TOKIO, 21. 11. — Izba parlamentarna jednogłośnie zatwierdziła rezolucję, w której m. in. oświadczono: Działalność wrogich narodów, pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych stanowi największą przeszkodę do zakończenia konfliktu chińskiego. Jasne jest, że poza obecnym konfliktem między mocarstwami osi, a narodami Anglii, Ameryki i Związku Sowietów istnieje bodziec Stanów Zjednoczonych do zapanowania nad światem.

Rząd Stanów Zjednoczonych utrudnia Japonii przeprowadzenie właściwego programu, mieszając się do jej spraw wewnętrznych. Jak wiadomo, program Japonii zmierza do stworzenia gospodarki narodowej, do współpracy narodów wschodnio-azjatyckich w dziedzinie gospodarczej oraz zapewnienia powszechnego dobrobytu.

Rezolucja zapewnia rządowi bezwzględne poparcie. Tekst jej kończy się następująco: „Naród japoński jest przekonany, że nie istnieją możliwości rozwoju i rozkwitu, zanim ta walka nie zostanie ostatecznie rozegrana. Zwiększenie pożyczek wewnętrznych oraz danin podatkowych, pozostaje w związku z celami wojennymi".

Anglicy odparci w Afryce wschodniej

Komunikat włoski

RZYM, 21. 11. — Komunikat wojenny z czwartku 20. 11. podaje m. in.: W ciągu dwóch nocy ubiegłych włoskie jednostki lotnictwa bojowego bombardowały bazy lotnicze i morskie na Malcie. Samoloty angielskie zrzuciły bomby na miasta Brindisi, Neapol, oraz w okolicy Messyny. Nad Brindisi zestrzelono 1 samolot. W Neapolu zraniono 3 osoby. W Brindisi zginęła jedna osoba, 3 odniosły rany.

W Afryce Wschodniej odparto na poszczególnych odcinkach frontu Gondaru ponowne ataki przeciwnika na terenie Marmarici. Na 150-kilometrowym odcinku frontu trwają nieprzerwane walki.

Rozbitkowie „Arc Royal"

ALGECIRAS, 21. 11. — Około 30 członków załogi storpedowanego lotniskowca „Arc Royal", których uważano za zaginionych, przybyło, po wielogodzinnym błądzeniu po morzu, do Gibraltaru — dzięki łodziom gumowym, zrzuconym im przez samoloty angielskie.

W orbicie wszechwładzy „Białego Domu“

Waszyngton wolny od „balastu“ przedstawicieli kultury — Miasto sztucznie zbudowane na wyrost — „Kapitol“ i „Biały Dom“ w konstytucyjnej rozterce — Misja angielska za opancerzonymi drzwiami

Waszyngton, w listopadzie

Pomiędzy wszystkimi stolicami świata jedyną w swym rodzaju jest rezydencja Franklina D. Roosevelta. Oryginalność jej ma jednak cechy ujemne. Waszyngton nie jest ani sercem, ani duszą kraju, w najlepszym razie jest jego mózgiem, jest ośrodkiem, w którym skupiają się jego polityczne, ale nie gospodarcze, czy też kulturalne interesy. A i politycznym centrum jest rezydencja Roosevelta tylko w tym czasie, kiedy „ojciec ojczyzny“ przebywa tutaj w swym białym „wigwamie“. Ale gdy opuszcza Waszyngton dla letniej rezydencji w Hydeparku, albo też na luksusowym jachcie robi wycieczkę „w nieznane“, wtedy w Waszyngtonie zapanowuje cisza i Waszyngton spada do poziomu miejscowości bez znaczenia. Jest dużym miastem, które nie tylko nie jest stolicą, ale nie jest nawet miastem w znaczeniu wielkomiejskiego ośrodka życia.

Stolica związkowego państwa, będącego najbogatszym krajem świata, nie posiada ani teatru państwowego ani opery ani filharmonicznej orkiestry. Największe organy prasy północno-amerykańskiej ukazują się w Nowym Jorku, Chicago, w Bostonie i w Finlandii, ale nie w Waszyngtonie, którego prasa ma tylko lokalne znaczenie. Reprezentanci literatury, malarstwa i rzeźby mieszkają wszędzie indziej, tylko nie w Waszygtonie. Inne stolice świata wyrosły ze swego geopolitycznego podłoża, jako całość organicznie z nim związana i dlatego robią pewne wrażenie nawet wtedy, kiedy na przestrzeni lat swego istnienia rozrosły się nieproporcjonalnie w stosunku do dawniej wytyczonego im planu. Waszyngton został stworzony sztucznie i dlatego jest miastem bez charakteru, jest skupieniem budynków, nie mających żadnej cechy charakterystycznej, mówiącej coś o indywidualności ludzi, którzy je stwarzali, jest skupieniem domów, nie mających ani duszy ani serca. Bo powstał on na podłożu zazdrosnej rywalizacji pomiędzy 13-tu amerykańskimi koloniami, które w czasie wojny o niepodległość wywalczyły sobie niezależność spod tyranii angielskiej. Boston, Nowy Jork i Filadelfia, były to miasta, które w powstaniu poniosły wielkie ofiary, dlatego też podniosły słuszne pretensje, by zostać stolicą ukonstytuowanego związkowego państwa. Nawet małe miasta, położone w głębi Ameryki, ubiegały się o ten zaszczyt. Wywiązała się walka „wszystkich przeciwko wszystkim“, wygrywano najmożliwsze intrygi, zatruwając w ten sposób atmosferę dopiero co powstałego demokratyzmu i zagrażając rozbiciu jedności państwowej. Ludzie odpowiedzialni za losy młodej republiki byli po prostu zmuszeni przeciąć ten splot najrozmaitszych interesów i pojęć. Postanowiono i uchwalono stworzenie niezależnego od związku okręgu Kolumbia i wybudowanie tam stolicy. Nowe miasto otrzymało nazwę od imienia pierwszego prezydenta, Jerzego Waszyngtona.

Ilość ziemi, jakiej potrzebowano dla nowo utworzonego okręgu, wynosiła 40 mil kwadratowych. Odcięto ją z kolonij Wirginia i Maryland. Nowa stolica położona była w błotnistej nizinie nad melancholijnie toczącą swój bieg rzeką Potomac. Utworzony w tym celu wydział budowy miasta powierzył plan wykonania jego budowy młodemu francuskiemu inżynierowi, ochotnikowi armii rewolucyjnej, który rzeczywiście wywiązał się pierwszorzędnie z powierzonego mu zadania. Pod wpływem epoki rewolucyjnej i panujących wtedy w Europie pojęć, odnoszących się do budowy miast, wygotował on plan w którym miał przewidzieć wszelkie możliwości rozbudowy. Miasto miało mieć szerokie, długie ulice, poprzecinane alejami drzew i zielenią bulwarów, a wszystko miało być zgrupowane około długiej na dwa kilometry osi, na której jednym końcu miano zbudować willę prezydenta, na drugim miał stanąć ogromny budynek Kongresu, nazwany Kapitolem. Położenie tych dwu budynków miało być symbolicznym zaznaczeniem tego, że władza prawodawcza i wykonawcza są dwoma równoznacznymi czynnikami państwowymi.

Gdy w roku 1814 wojska angielskie, jakie wylądowały na ziemi amerykańskiej, weszły do Waszyngtonu, nie mogło się Anglikom wprost pomieścić w głowie, aby ta uboga wieś była stolicą tych 13 kolonii, które były „odszczepieńcami“ angielskiej macierzy. Ponieważ w małym wówczas jeszcze mieście nie znaleźli przedmiotów godnych rabunku, wobec tego zadowolili się podpaleniem Kapitolu i rezydencji prezydenta. Po zawarciu pokoju odbudowano obydwa budynki a z powodu braku farby, pomalowano willę prezydenta na biało. I dlatego po wszystkie czasy została ona „Białym domem“. Mimo wszystko Waszyngton pozostał przez całe stulecia słabo zamieszkałym, nieciekawym miastem, do którego przyjeżdżało się z niechęcią, a które opuszczało się z prawdziwą przyjemnością. Po wojnie domowej, w latach sześćdziesiątych zeszłego stulecia, zyskała stolica cośkolwiek na wyglądzie, ale nawet wtedy, Lincoln i jego ministrowie musieli w zimie w wysokich butach brnąć w śniegu po ulicach miasta, bo w ciągu prawie całego stulecia nie pomyślano o tym, żeby stolicy dać jakieś chodniki. Po zakończeniu wojny domowej, w następstwie wzmożenia się życia gospodarczego całego kraju, i dla Waszyngtonu przyszedł okres eksperymentowania. Ale mimo te wszystkie trudy, stolica daleką była od tego, aby przybrać wygląd, jaki jej nadał młody francuski inżynier w nakreślonym przez siebie planie.

W stuletnią rocznicę „swych urodzin“ przypomina Waszyngton jakieś miasto, które utknęło w swej budowie, bo przedsiębiorca zagalopował się w wydatkach. Zresztą i dzisiaj Waszyngton, w całości swej, ma charakter ogromnej wsi, której wygląd psują szerokie ulice, ogromne budynki kinowe, „cukierkowo“ wykonane pomniki, domy towarowe, w których pełno tandety i tysiące lamp orientacyjnych, potrzebnych dla regulowania ruchu. Za dużo tutaj także marmuru i granitu.

Ulice Waszyngtonu robią wrażenie niesamowite przez to, że nie mają nazw, tylko oznaczone są tak, jak przed laty oznaczył je w swym planie francuski inżynier, a więc: ulica — A, ulica — B, i tak przez cały alfabet. Avenue noszą nazwy poszczególnych stanów. Miasto ma przeciętnie około miliona mieszkańców, a od czasu prezydentury Roosevelta liczba jego zwiększyła się. Przyczyną był napływ biurokracji.

Ponieważ ta część społeczeństwa ma dochody stałe, bo oparte o kasę państwową, więc nie odczuła ona kryzysu. Eksperymenty gospodarki Roosevelta w pierwszych latach jego rządów odczuła na sobie tylko „kolorowa“ ludność. Stanowiła ona trzecią część całej ludności i zależna była w przeważnej swej części od obcokrajowego przemysłu. Mieszkali ci ludzie w brudzie i w nie dającej się opisać nędzy. Dzisiaj stosunki zmieniły się i zapomniano o czasach biedy. Pod znakiem dużych zbrojeń w imię pomocy Anglii i niesłychanego gospodarstwa deficytowego Białego Domu, przeżywa stolica okres swej świetności, a forma tego rozkwitu przypomina miasta powstałe okolicznościowo na złotodajnych terenach Ameryki. Na monumentalnym dworcu spotykają się codziennie tysiące ludzi, przydzielonych do służby rządowej. Pensjonaty i hotele są przepełnione a okolice miasta zamieszkują Amerykanie i Amerykanki, które zjeżdżają się tutaj z wszystkich stron kraju, chcąc być pomocnymi w chwili, w której, jak sądzą, ojczyźnie ich mogłoby grozić niebezpieczeństwo.

Agenci angielscy z Anglii i z kolonij przyjeżdżają również co jakiś czas i to w liczbie, że budynek angielskiego poselstwa jest za szczupły, by pomieścić tę masę swych obywateli. Wiele angielskich misyj rozbudowanych na różne pododdziały rozmieszczonych jest po całym mieście i powiększają tylko okropną biedę mieszkaniową. Całe piętra luksusowych hoteli są przez nie zajęte i urzędują one poza zaryglowanymi drzwiami żelaznymi, aby zabezpieczyć się w ten sposób przed ciekawością świata zewnętrznego. W znajdującym się w sąsiedztwie Białego Domu hotelu „Willard“ członkowie angielskiej misji tak „szeroko“ ucztowali na koszt amerykańskich instytucyj podatkowych, że aż interwencja „Białego Domu“ musiała uspokajać wybuchy alkoholowego nastroju.

Na przestrzeni lat zachwiała się także równowaga sił, rozpiętych pomiędzy obu krańcami Pensylwania-Avenue, pomiędzy władzą prawodawczą a wykonawczą. I chociaż nocą wspaniale oświetlona kopuła Kapitolu z daleka wskazuje stolicę, kongres dawno już stracił swą suwerenną władzę. Jest on tylko dodatkiem do Białego Domu, w którym Roosevelt i jego otoczenie dochodzi do coraz to większego głosu. Dzisiaj zresztą mają oni już władzę prawie nieograniczoną i, gdy jakiś poseł czy senator próbuje okazać swoje niezadowolenie, nie ma to najmniejszego znaczenia ani wpływu na linię postępowania prezydenta.

Szczotka ryżowa

Najpiękniejsza rewia

To widowisko powinno było nosić tytuł: „Nóżki w górę!“

Nazywało się jednak zupełnie inaczej: „Pomoc dla Anglii“...

Zdjęcie można zobaczyć w „Picture Post“, wśród fotografii wojennych.

Jaki to miły kontrast! Na prawo i na lewo — ruiny, pożogi, trupy... A po środku — trzy dziewczynki pierwsza klasa! Cóż one tu robią? Ano, pomagają Anglii... W jaki sposób? Po prostu: podnoszą nóżki w górę!

Myślicie, że robię hecę? Ani mi się śni. Przecież goście kładą za to... nóżki na stół! Forsa jest przeznaczona na cele ideowe, pomoc dla Anglii!

Za rzut pierścieniem na piękną nóżkę płaciło się po 20 centów. Grosz do grosza ...i zebrało się 200 dolarów.

Rzecz się działa w USA.

Kto płacił? — Ewakuowani finansiści angielscy.

Kto zarobił? — Sprytni finansiści amerykańscy...

Kłamstwa bolszewickie o Finlandii

spotkały się z ostrą odprawą rządu w Helsinkach

HELSINKI, 21. 11. — Według oświadczenia czynników oficjalnych, sowiecki komisariat spraw zagranicznych zajął niezwykle obłudne i niezgodne z prawdą historyczną stanowisko w związku z odpowiedzią Finlandii na notę Stanów Zjednoczonych. Natomiast fińskie biuro prasowe podaje niezbite następujące fakty:

1) Komisariat ludowy mija się z prawdą, twierdząc, że Finlandia uzyskała niepodległość z rąk rządu sowieckiego; w roku 1918 Finlandia bowiem prowadziła z bolszewizmem wojnę, w toku której wojska sowieckie zostały wyparte z terenów fińskich — i wówczas dopiero Finlandia uzyskała niepodległość.

2) Na przykładzie krajów bałtyckich wszyscy powinni wyrobić sobie jasny pogląd na los, zagrażający Finlandii w wypadku wyrażenia zgody na warunki wysunięte przez rząd sowiecki w jesieni 1939 r. Jak wiadomo, rokowania nie zostały zerwane z inicjatywy Finlandii, lecz na skutek nikczemnego ataku Związku Sowieckiego na ten kraj.

3) Opublikowana na łamach „Prawdy“ pogróżka, o której wspomina odpowiedź fińska na notę Stanów Zjednoczonych, została odczytana o godz. 18.45 dnia 23 czerwca 1941 r. przez rozgłośnią radiową w Moskwie. (Chodzi tu o użyte wówczas przez Moskwę określenie, iż istnienie narodu fińskiego powinno być przekreślone — określenie, którego użycia Moskwa obecnie się wypiera).

4) Jednostki fińskiej obrony krajowej nie wszczynały przed upływem 26 czerwca br. żadnych akcji o charakterze wojskowym, skierowanych przeciwko Związkowi Sowietów, — aż do chwili, gdy zaszła konieczność odparcia ataków lotnictwa sowieckiego, skierowanych na fińskie obiekty wojskowe. Wspomniane ataki Związku Sowietów rozpoczęły się już w dniu 22 czerwca br., zaś w dniu 25 czerwca br. przybrały postać totalnej agresji i to do tego stopnia, że Finlandia zmuszona była stwierdzić, iż znalazła się w stanie wojny.

5) Ktokolwiek śledzi bieg spraw Finlandii, jest głęboko przekonany, że sytuacja, w jakiej ten kraj jako sąsiadujący ze Związkiem Sowietów znajdował się w jesieni 1939 r., zmuszała go do ustawicznej samoobrony przed aktami presji i nacisku wywieranymi przez Związek Sowietów.

Ustalono nazwy 7 parowców

zatopionych w drodze do Anglii

NOWY JORK, 21. 11. — Nowojorskie koła armatorskie podały nazwy siedmiu statków storpedowanych w ciągu ubiegłego miesiąca. Według tej informacji, zatonęły norweskie parowce towarowe, pozostające w służbie angielskiej: „Ila“ (1.583 brt) i „Ervikon“ (6.595 brt), dawny norweski parowiec - cysterna „Evita“ (6.346 brt), brytyjski parowiec towarowy „Peterton“ (5.221 brt), dawny parowiec duński „Bornholm“ (3.177 brt) oraz parowiec grecki, płynący pod flagą brytyjską, „Evros“ (5.283 brt) i panamski parowiec - cysterna, będący w posiadaniu Stanów Zjednoczonych „Teagle“ (9.552 brt). O zatopieniu dwóch ostatnich parowców już komunikowano.

Ogółem, jak donosi amerykańska agencja informacyjna „Associated Press“, na 16 storpedowanych jednostek, 10 zostało już zidentyfikowanych.

Przy kiosku z gazetami

Pod tym tytułem drukujemy artykuły czy też wyjątki z artykułów zasługujące naszym zdaniem na uwagę, przyczem poglądy w nich wyrażane nie muszą pokrywać się ze stanowiskiem „G. L.“.

PRZYSZŁOŚĆ CZECHÓW W ICH WŁASNYCH RĘKACH

„DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG“ charakteryzuje stosunki, panujące w Protektoracie Czech i Moraw:

Naród czeski włączył się w orbitę nowej Europy drogą pokojową. Przeżył on załamanie swej ideologii i konstrukcji swego państwa, lecz pod rumowiskiem tej konstrukcji nie został pogrzebany, przeciwnie, umożliwiono mu jego własnymi rękoma usunąć ruiny, by utorować drogę do swego rozwoju w nowych okolicznościach. Rzesza na samym wstępie organizowania nowego ładu w Europie stworzyła w Czechach i na Morawach podatne ku temu warunki. Przede wszystkim pozostawiła gospodarce protektoratu inicjatywę twórczą a ludności możność kulturalnego i społecznego rozwoju. Pozostając w służbie mocarstw zachodnich, Czechy byłyby stale narażone na wojnę z wielkim niemieckim swym sąsiadem, gdy natomiast w połączeniu z Rzeszą wolne są w czasie obecnej wojny od służby wojskowej i od niebezpieczeństw wojny, mają więc zapewniony pokój a tym samym powołane są do spełnienia misji pokojowej wśród pracy. Bezrobocie, owa zmora wszystkich dotychczasowych rządów czeskich, należy do przeszłości. Nie ma dzisiaj w Czechach poszukujących pracy, bo nie ma — bezrobotnych. Szeregiem zarządzeń protektora Rzeszy doprowadzono, prócz spraw opiekuńczych i socjalnych, również poziom płac do właściwej proporcji do nowych okoliczności, dzięki czemu zarobki robotników wzrosły.

Po wyeliminowaniu żydów wykazuje życie gospodarcze niebywały rozkwit. Protektorat, którego gospodarka w latach poprzednich prowadziła rozpaczliwą walkę o każdy rynek zagraniczny, zyskał z chwilą zawarcia umowy celnej z Rzeszą, otwartą drogę do kontynentalnego rynku zbytu ze 100 milionów konsumentów, obszar gospodarczy więc, który przy umiejętnym kierownictwie uniezależnia Czechy od sztucznie wytwarzanych konjunktur międzynarodowych i kryzysów. Poprawa stosunków ekonomicznych znajduje w konsekwencji swój wyraz w tworzeniu nowych przedsiębiorstw i podwyższaniu kapitałów zakładowych w już istniejących zakładach.

W ciągu 7 miesięcy 1941 roku podwyższył się kapitał ulokowany w spółkach akcyjnych o 300 milionów koron, a powstało 50 nowych przedsiębiorstw w tym samym okresie. Ogólna poprawa stosunków gospodarczych ujawnia się także na rynku pieniężnym. Do instytucji finansowych napływa coraz to nowy kapitał a wkładki oszczędnościowe wzrastają stale. Fabryki pracują pełną parą, koleje kursują normalnie, aprowizacja ludności jest zapewniona, kina są codziennie wypełnione, a życie kulturalne Czech od marca 1939 wykazuje widoczny postęp. Podczas gdy twórczość kulturalna dotąd koncentrowała się tylko w wielkich miastach, mogą się obecnie i mniejsze miasta prowincjonalne wykazać owocną twórczością kulturalną. Nie ma tygodnia, w którym prasa nie doniosłaby o restauracji cennych historycznych zabytków w Czechach i na Morawach.

Przyszłość narodu czeskiego zależeć będzie od tego, czy zdoła on swój rozum i swe uczucia skierować na właściwe tory i czy przez ustawy protektoratu podyktowaną wspólnotę z Rzeszą uzna za podstawę elementarnych swych zasad życiowych.

Pokrótce

Niemiecko - węgierski układ lekarski podpisany został w Budapeszcie.

Meksyk buduje rurociągi naftowe z Tampico do Manzanillo, by zapewnić dostawę nafty do części środkowej i na zachodnie wybrzeże kraju.

Sądy bułgarskie skazały dwuch komunistów na karę ciężkiego więzienia.

Chorwacja przystąpiła do międzynarodowej organizacji rzemieślniczej z siedzibą w Rzymie.

We Włoszech otwarto linię kolei elektrycznej na trasie Bolonia—Trydent.

W Surabaya, bazie morskiej Indii Holenderskich, ukończono budowę koszar na 15 tysięcy ludzi.

„Dzień sankcji“ był uroczyście obchodzony we Włoszech w 6-tą rocznicę uchwalenia przez W. Brytanię sankcji antywłoskich.

Sześć osób spłonęło żywcem w czasie pożaru sanatorium w Long Island (USA).

Dwaj lotnicy ponieśli śmierć na skutek katastrofy bombowca amerykańskiego pod Springfield.

Piąta rocznica uznania narodowej Hiszpanii przez rządy Niemiec i Włoch była uroczyście obchodzona przez towarzystwo hiszpańsko-niemieckie.

Dwa pociągi osobowe zderzyły się pod Tokio. Katastrofa ta spowodowała 20 śmiertelnych ofiar.

36.5 milionów pesetów przeznaczył rząd hiszpański na rozbudowę portu wojennego Cartagena.

Szwajcarska delegacja gospodarcza przybyła do Bukaresztu.

70 milionów lei przeznaczył rząd rumuński na rozbudowę sieci kolejowej.

Z DNIA

Udział Galicji w targach wiosennych

(z) Wiosną 1942 r. odbędą się targi w Lipsku, Wiedniu, Pradze, Wrocławiu i Królewcu, w których, podobnie jak w ub. roku, weźmie udział również Gub. Gen. łącznie z Galicją.

W związku z tym wszystkie gospodarstwa rolne i leśne, handlowe, instytucje kulturalne i t. p. winny zgłosić swój udział najpóźniej do dnia 30 go bm w Głównej Grupie Gospodarstwa Przemysłowego (ul. Handlowa 5, — dawniej Bourlarda). Tam też należy nadesłać, podając dokładny adres w języku niemieckim i polskim, wykaz rodzaju i ilości eksponatów, jak również potrzebną przestrzeń do umieszczenia kiosków czy stoisk na wystawie.

O terminie i wysyłce eksponatów reflektanci będą zawiadomieni oddzielnie.

Dziś zaciemniamy:

Początek 16.55

Koniec 7.50

Nowa księgarnia „Ruchu"

(z) W dniu wczorajszym została otwarta nowa księgarnia „Ruchu" przy ul. Operowej 13 (dawniej Legionów), w której każdy nabyć może dzieła niemieckie, słowniki niemiecko-polskie i polsko-niemieckie i t. p.

Kursy przygotowawcze dla rzemieślników

(j) Z końcem listopada zostaną zorganizowane wieczorowe kursy przygotowawcze dla uczniów, którzy w roku 1939 uczęszczali a nie ukończyli zawodowych szkół dokształcających. Kursy te będą przygotowywały do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego w obranym przez młodzież zawodzie. Informacji w sprawie zapisów na kursy udziela Dyrekcja Szkoły Zawodowej (ul. Kołłątaja 8. II p.).

Obowiązkiem dozorców — uprzątnąć chodniki

(m) Mimo, że przymrozki trwają zaledwie kilka dni, zanotowano już, wskutek poślizgnięć na chodnikach, szereg nieszczęśliwych wypadków. Winę ponoszą tu głównie dozorcy, którzy niedostatecznie dbają o porządek na ulicy. Wobec tego przypominamy przepisy obowiązujące administratorów domów i dozorców, odpowiedzialnych za należyte uprzątnięcie chodników. W szczególności winni oni pamiętać o usuwaniu zlodowaciałej nawierzchni oraz posypywaniu chodników piaskiem lub popiołem.

Kto jest obowiązany do płacenia daniny od mieszkańców

(z) Zgodnie z rozporządzeniem Gubernatora Generalnego, obowiązującym z ważnością wsteczną od 1-go sierpnia 1941 r., mieszkańcy Galicji podobnie jak mieszkańcy pozostałych okręgów Gub. Gen., są obowiązani do płacenia daniny.

Obowiązana do płacenia daniny od mieszkańców jest każda osoba mająca ukończonych 18 lat. Małżonków uważa się za jedną osobę, chyba że każde z nich znajduje się w stosunku pracy. Danina będzie pobierana w następującej wysokości:

Od osób, których dochód wynosi do zł. 2.000 — 12 zł., od 2.000 do 10.000 zł. — 25 zł., od 10.000 do 15.000 zł. — 50 zł., od 15.000 — 20.000 zł. — 75 zł., od 20.000 do 30.000 zł. — 100 zł., od 30.000 do 40.000 zł. — 125 zł., od 40.000 do 50.000 zł. — 150 zł., od 50.000 do 100.000 zł. — 300 zł., za każde dalsze rozpoczęte 100.000 zł. dochodów kwota zasadnicza (300 zł.) podwyższa się o 500 zł. Wysokość daniny dla osób, których dochody nie przewyższają kwoty wolnej od podatku od wynagrodzeń wynosi 6.— zł.

Podstawę do wyznaczania wysokości daniny stanowi dochód roku kalendarzowego, poprzedzającego bezpośrednio rok obrachunkowy. Miarodajny jest ostatni nakaz płatniczy w sprawie podatku dochodowego doręczony przez Urząd Skarbowy. Daninę wyznaczają i przyjmują zasadniczo władze gminne, zaś u osób, których dochody podlegają podatkowi od wynagrodzeń i uposażeń — drogą potrąceń od wynagrodzeń przez pracodawców.

Daninę należy uiszczać w dwu równych ratach, a to w dniu 10-go września i 10-go lutego każdego roku, po otrzymaniu nakazu płatniczego. Obowiązanemu do płacenia daniny przysługuje prawo odwołania się do władzy, która nakaz wydała, przy czym winno ono jednak być złożone w ciągu jednego miesiąca, licząc od daty doręczenia nakazu. W wyjątkowych wypadkach, gmina może zwolnić płatników od obowiązku płacenia daniny, jak np. osoby, które nie mają żadnych dochodów lub które mają dochód nieznaczny, osoby korzystające z publicznej opieki społecznej i t. p.

Co słychać w kraju

Gospodarka drzewna w Gub. Gen.

W gospodarce leśnej i drzewnej przez dwuletni okres wojenny dokonano niezmiernie ważnych zadań: uporządkowano sprawę wyrębu na konieczne zapotrzebowania, wyeliminowano zupełnie element żydowski, zapewniono ochronę lasów oraz odbudowano i uruchomiono tartaki oraz wszystkie inne zakłady drzewne.

W roku gospodarczym 1942 położony będzie szczególny nacisk, aby wyznaczony rozmiar wyrębu został w terminie bezwzględnie wykonany.

Jeśli chodzi o plan zapotrzebowania drewna na rok 1942, dotyczący całego obszaru lasów Generalnego Gubernatorstwa, to całkowity wyrąb w roku 1942 przeznaczony jest na pokrycie wewnętrznego zapotrzebowania kraju ze szczególnym uwzględnieniem warunków lokalnych poszczególnych powiatów. Jedynie wyłącza się z tego: okrągło 350.000 m³ drewna kopalnianego dla kopalni górnośląskich, 100.000 m³ papierówki świerkowej dla przemysłu celulozowego Rzeszy, 25.000 m³ wartościowego drewna użytkowego grubego liściastego na eksport do Rzeszy, 20.000 m³ tarcicy dla kopalni górnośląskich, wszystkie oszwary kopalniane dla Górnego Śląska, całą produkcję sosny, nadającej się do samolotów, na eksport do Rzeszy.

Ponieważ w pierwszym rzędzie uwzględnione być muszą zapotrzebowania wojskowo-gospodarcze, przeto w r. 1942 stoją do dyspozycji do odbudowy tylko ograniczone ilości iglastego drewna użytkowego. Wykończone zostaną przede wszystkim wszystkie surowe budowle i dopiero po zapewnieniu zaopatrzenia tartaków oraz zakładów przeróbki jak również zaspokojeniu wymagań wojskowo - gospodarczych, reszta iglastego drewna użytkowego oddana będzie na odbudowę. Jak wiadomo, wykonywanie budowli naziemnych z drewna jest w myśl rozporządzenia z dnia 30 go czerwca 1941 r. zabronione. Pokrycie zapotrzebowania wojskowo - gospodarczego stoi obecnie, jak i przedtem, na pierwszym miejscu. Pokrycie zapotrzebowania reszty konsumentów w kraju przeprowadzi się zatem w granicach możliwości.

Celem jeszcze większego niż dotychczas zaoszczędzenia niepotrzebnych dróg transportowych uwzględniane są przy sprzedaży drewna okoliczne i miejscowe zakłady, a przypadające zręby są tak podzielone, by nabywcy otrzymywali możliwie jak najbliżej położone drzewo.

Kampania cukrowa. — W granicach Gub. Gen. znajduje się łącznie 19 cukrowni, których produkcja pokrywa zapotrzebowanie zamieszkującej te obszary ludności. W celu zwiększenia produkcji usprawniono uprawę buraków oraz powiększono obszary uprawy. Ponadto zastosowano system premiowy oraz udzielano kredytu. Czynniki te wpłynęły wybitnie dodatnio na wzmożenie produkcji, która w obecnej chwili wykazała wzrost o 45% w stosunku do czasów przedwojennych.

Robotnicy polscy zatrudnieni w Rzeszy mogą po nieprzerwanej jednorocznej pracy uzyskać urlop w celu odwiedzenia swych rodzin. Czas trwania tego urlopu wynosi 7—10 dni. Sprawa pokrycia kosztów zostanie osobno uregulowana.

WARSZAWA

Ogródki działkowe. — Na terenie okręgu warszawskiego istnieje 18.000 ogródków działkowych, które w 76 proc. dzierżawione są przez najuboższą ludność polską. W roku bieżącym przydzielono dzierżawcom ogródków działkowych o 100 proc. więcej sztucznego nawozu, a cztery razy tyle co w roku ubiegłym pomidorów, kartofli i węgla. Przeciętna ilość płodów ziemnych uzyskiwanych z każdej działki wynosi ponad 600 kg. kartofli, 100 kg. pomidorów, 20 kg owoców w ciągu roku. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w Warszawie znajduje się 18.000 takich ogródków działkowych, liczby uzyskanych stąd warzyw i owoców muszą mieć wielkie znaczenie dla wyżywienia takiego miasta jak Warszawa.

Lwów à la minute

Ślizgawka na ulicy

— Więc, panie Feluś, narty już najwyższy czas przyrychtować! Śnig jak si patrzy przysypał, już niedługo będziemy sobi zjiżdżać ze Snopkowa albo z góry Jacka!

— Narty dobra rzecz, bez kwestii, ali ja miałem prima klasa buty narciarskie, a teraz ni mam, bo już dawno sfrygałem.

— Rany Boskie, panie Feluś! Czy pan na głowę upadł czy z gorączki pan mówi? Bciska pan sfrygał!

— Ta frygać ich znów tak całkim ni frygałem, alem na sloninę już dawno przehandlował... a teraz z niej ani śladu nie zostało.

— Lekkomyślny z pana człowiek! Jakże mi pan towarzystwa dotrzyma?

— Ja powiem pannie Kazice całą prawdę: z butami czy bez butów to było by wszystko jedno, bo narty to już dawno spuściłem.

— Ali z pana Felk. marnotrawna figura! To jak pan teraz będzie używać sportów zimowych? Kulturą ciała pan Feluś wcale się nie zajmie?

— Ta czemu ni! Czy jedne tylko narty są dla ludzi? A sanki, a łyżwy...

— Sanki? Nawet mi pan nie wspominaj, bo już sobie zaraz w brodę pluję, jak tylko o nich pomyślę. Ali jak si moja ciotka do tych sanek dorwała, jak w nich zaczęła kartofle wozić — to wi pan co si stało? Na samiuteńkim ci środku ulicy złamały si sanki, kartofli si porozsypywały, galeria si zbiegła, jak jej zaczęli pomagać, a ofiarowali si z pomocą, jak te sanki wzieli do remontu, to ciotka na kość zmarzła — prawie tak jak te ziemniaki... A kiedy już sanki były gotowe, to patrzy ciotka, a tu nima co ładować... bo ziemniaków zostały tyli o, żeby do kieszeni włożyć! I jak teraz jechać na tych sankach? Rozlecą si na sicher, a z nas jak z tych barabolich pozostanie tyli, że nie będzie co zbirać!

— Panno Kaziko! Ta co si pani martwi? Ja powiadam, że czego jak czego, ali ślizgawki to sobi już teraz użyjemy ili tylko dusza zapragni! A-o, wychodze dziś na ulice. Łyżew przecież ni mam, a jakem si koło parku Stryjskiego zaczął ślizgać, tom ni skończył prędzej jak przy rynku! I tak mi si ślicznie jechało z górki na pazurki, a jeszczy razym z wiatrym — tom pędził tak, powiadam panni Kazicy, jak złoto! Trochy si bałym wywrócić, bo to była śliska sprawa i przeprawa — i już chciałym przerwać te zabawe, ali mni samy nogi niesły — i zatrzymać si ani rusz! To si w końcu już zupełni zdałym na ty nogi i na tyn wiatr. Aż nareszci jakem sie wyrżnął o przystanek, to dopiru mogłym odetchnunć. A tu podchodzi jeden i piasek całymi garściami sypie. Ta nasypali piasku! — mówię — a pan po co to robi?

— Żeby si ludzie nie ślizgali! — powiada do mnie.

— No i patrz panna, jak tu żyć z takimi ludźmi? Sportem zimowym nie dadzą si człowiekowi zająć!...

Dżo

Z notatnika reportera

KATASTROFA SAMOCHODOWA (j) Na szosie wiodącej do Żółkwi, w odległości 15 km od Lwowa wpadł do rowu samochód ciężarowy, wiozący kilkunastu pasażerów, wskutek czego cztery osoby, a mianowicie 35-letni Stanisław Cymbrowski, 18-letnia Alfreda Kielanowska z Buska, 38-letni Marcin Sosnowski i 32-letni Marceli Krzyżanowski z Żółkwi odnieśli szereg obrażeń ciała. Ofiary katastrofy zaopatrzył lekarz Pogotowia.

OSTROŻNIE Z GAZEM — 22-let. Józefa Semczuk (Tarnowskiego 35) zmarła wskutek zatrucia tlenkiem węgla wydobywającym się ze źle uszczelnionego pieca. Zwłoki odstawiono do kostnicy.

— 50-letni Paweł Fischer (Kochanowskiego 98) zatruł się w czasie snu tlenkiem węgla, wydobywającym się ze źle uszczelnionego pieca. Lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala przy ul. Głowińskiego 7.

— 30-letnia Górniak Zofia oraz 23-letnia Buczulak Melania (Słoneczna 4) zapaliwszy świeczkę w piwnicy spowodowały wybuch gazu ulatniającego się z zepsutych przewodów. Lekarz Pogotowia przewiózł je w stanie ciężkim do szpitala przy ul. Rappaporta.

— 21-letnia Irena Kresak (Badenich 11) zapalając gaz spowodowała wybuch, wskutek czego doznała ciężkich poparzeń głowy i kończyn. W stanie b. ciężkim przewieziono ją do szpitala przy ul. Rappaporta 8.

POŻARY — W sklepie przy ul. Wałowej 11 zapaliły się z przyczyny dotychczas nieustalonej bańki z benzyną. Ogień objął wkrótce całe wnętrze sklepu. Przybyła Straż Pożarna ogień po krótkotrwałej akcji zlikwidowała.

— W sklepie przy ul. Bielowskiego 3 wybuchł pożar wskutek zapalenia się kosza z odpadkami. Wezwana Straż Pożarna ogień ugasiła.

POBICIE — 31-letnia Nowicka Maria (Nowoźniesieńska 55) idąc wieczorem przez Zniesienie została napadnięta przez jakiegoś osobnika, który zadał jej kilka cięć nożem. Wezwany lekarz Pogotowia przewiózł pobitą na klinikę chirurgiczną szpitala przy ul. Pijarów 4. Policja wszczęła dochodzenia.

Gdy gwiazdy i ryby nie miały głosu

Wspomnienia z dziecięcych lat Dziesiątej Muzy

Czy znacie komedię Anatola France'a „O człowieku, który zaślubił niemowlę?". Znacie? — no to posłuchajcie: Lekarz - czarodziej przywrócił pięknej niemowie głos. A stało się to dla jej męża tak wielką klęską, że biedak zwrócił się do lekarza z prośbą, by ten odebrał mu słuch...

My, starzy kinomani, znaleźliśmy się w podobnej sytuacji, gdy nasza ukochana Filmia, zwana w swoim czasie

Wielką Niemową

po różnych czarodziejskich zabiegach — pewnego razu przemówiła. Zniknęli z ekranu nasi ulubieńcy, którym dotychczas wystarczała fotogeniczność. Obecnie w atelier filmowych zaczął straszyć nowy demon fonogeniczności...

Gdzie się podział Lon Chaney, ten słynny „człowiek o stu twarzach", który jako garbaty dzwonnik z Notre-Dame ocalił z rąk kata piękną cygankę Esmeraldę, to znowu straszył niesamowitą maską upiora w Operze, lub na odmianę skradał się kocim krokiem tajemniczego Chińczyka, zaś innym razem odgrywał w jednym filmie potrójną rolę: Murzyna, policjanta i starej przekupki...

Co się stało z kochankami naszej młodości — Jackiem Texas i Buffalo Billem?... Nie pamiętam już, kto odgrywał ich role, bo dla ówczesnego widza nie byli to aktorzy, lecz żywe postacie z krwi i kości. A długi i cienki Pat z obwisłymi wąsiskami i z nieodłącznym partnerem w osobie pękatego Patachona, ta para najweselszych

łazików z Prateru

ileż im zawdzięczaliśmy pożywnego śmiechu z witaminami zdrowia!

I ten śmiech lub ' ' okrzyki przerażenia na widowni, którym towarzyszyły dźwięki skrzypiec i fortepianu, stanowiły lepszą ilustrację dźwiękową, niż późniejsze dialogi, wygłaszane w ohydnym żargonie amerykańskim, niż nawet popisy słynnych tenorów, których efekt zależał zresztą nie tylko od głosu — lecz również od aparatury dźwiękowej kina.

Lecz dość rozważań. Lepiej urządzimy sobie dziś wieczór

wędrówkę po kinach

— ale tylko takich, które wyświetlają jeszcze nieme obrazy. Nie znajdziemy tych kin we Lwowie! Tym gorzej dla Lwowa! Musimy więc odwiedzić „Kino Wyobraźni". Polecam ten lokal — zwłaszcza dlatego, że nie ma w nim tłoku nawet w niedzielę...

Co obejrzymy najpierw? Drugą serię filmu „Vidocq", czy też trzecią serię filmu „Judex"? Aha, to już widzieliśmy! Dobrze, więc teraz kolej na „Władczynię świata". A może zobaczymy „Złodzieja milionów" z czarującym Harrym Liedke? Wiem już, wiem: zaprowadzę was na hyper-super-arcyfilm

Hrab na Paryża

reżyserii Joe May'a, z udziałem całej konstelacji gwiazd ekranu. Spójrzcie na wiecznie młodą Mię May, tak młodą, że nie chce się wierzyć, iż grająca w tymże filmie Eva May — to jej rodzona córka. I tej również radzę się przyjrzeć, gdyż biedactwo niebawem się otruje... jak w kinie... i przestanie czarować widzów swoją niewinną i świeżą urodą. Jej partner, Włodzimierz Gajdarow, wytworny „apasz w białych rękawiczkach", również za chwilę popełni samobójstwo... ale tylko na ekranie, proszę pięknych pań! A oto świetny artysta, Emil Jannings. Patrzcie, patrzcie jak po mistrzowsku odgrywa rolę wzbogaconego chama, jak przed wejściem na salę balową wyciąga spod rękawów sztywne mankiety...

Czy pozostajemy na drugim seansie? Chętnie, ale przejdźmy do tej drugiej sali, gdzie Conrad Veidt jako

Student z Pragi

sprzedaje swoje odbicie w lustrze lichwiarzowi Scapinellemu — z miłości do pięknej hrabianki Agnes Esterhazy... a potem, omotany przez sidła szatańskie, spotyka przefrymarczone alter ego, jak wyciera trawą krew rywala ze szpady... a jeszcze później stacza się coraz niżej, aż grajek w podmiejskiej knajpie wodzi smyczkiem po jego uchu...

Zajrzyjmy jeszcze dalej, proszę państwa. Co? Nie macie pieniędzy? Ależ nie, tu się nie płaci, to seans prasowy... Na tym ekranie zobaczymy przemiły obraz z życia

cyganerii paryskiej

p. t. „Studentka z Quartier Latin" z uroczą Carmen Boni oraz bohaterem snów dziewczęcych, Iwanem Petrowiczem. A stamtąd pójdziemy prosto na „Księcia Czarnych Gór". Któż gra rolę władcy państewka bałkańskiego, który napada w górach na podróżnych, aby pokryć deficyt skarbowy? Oczywiście, nasz ulubieniec Harry Liedtke, któremu Vivian Gibson, właścicielka najpiękniejszych nóżek świata, zamiast okupu oddaje swoje serce...

Ależ jest już bardzo późno. Trzeba wracać do domu. W powrotnej drodze oglądamy jeszcze

na ekranie nieba

odwieczny niemy film, w którym główne role odgrywają: Księżyc i Wielka Niedźwiedzica.

J. B.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Industrie und Handelskammer
Lwów, Bourlarda 5

OGŁOSZENIE

Rejestracja przedsiębiorstw przemysłu drzewnego.

Przedsiębiorstwa przemysłu drzewnego (tartaki, fabryki mebli, dykty, stolarnie, drzewny przemysł chemiczny, składy i t. p.), które jeszcze nie zarejestrowały się, powinny zgłosić się do końca listopada (30 XI. 41) celem otrzymania zaświadczeń ich prawnej egzystencji. Do tych, które nie zarejestrują się będzie zastosowane administracyjne postępowanie.

Karty rejestracyjne można otrzymać u Starosty Okręgowego (Kreishauptmann) albo u nas.

Główna Grupa Gospodarstwa Przemysłowego dla Dystryktu Galicja, Lwów, ulica Bourlarda 5.

Dypl. H. Inż. GAN Piotr
Dyrektor

(KONIEC DZIAŁU URZĘDOWEGO)



„Czy nie ma już nikogo ktoby się dał zaprzęgnąć do mojego rydwanu" ?

(„Simplicissimus").

REPERTUAR KINOTEATRÓW LWOWSKICH

od 21. - 27. XI. 1941.

KINO	FILM
ROXY Kenzynskiego 57	Wrzos
STUDIO Kopernika 9	W podróży poślubnej
KOSMOS Pl. Strzelecki 1	Nowoczesna miłość
ŚWIT Gródecka 3	Ślub z przeszkodami
RIALTO Pl. Akademicki 5	Kochany łobuz
METRO Łyczakowska 7	Niebezpieczna gra
MUZA 3-Maja 11	Czerwony młyn
TON Kuszewicza 1	Przestępcy
BAJKA Zielona 26	Zapomniana melodia
MEWA Żółkiewska 11	Kongo Express 11101